Głos Szkoły Zawodowej

Maj
WARSZAWA 1936

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK VIII ◆ NR 5

DO KOL. KOL.
POLONISTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

A n k i e t a.

Sekcja Polonistów Szkół Zawodowych przy Klubie Polonistów w Warszawie, przystępując do opracowania memorjału dla Władz Szkolnych w sprawie odpowiedniego postawienia języka polskiego w szkołach zawodowych, zwraca się do Kol.-Polonistów z prośbą o wypowiedzenie się na następujące tematy:

1) *Czy cele nauczania języka polskiego zostały w nowych programach właściwie postawione?*
2) *Czy materjał nauczania, objęty programem, pozwala na realizację celów?*
3) *Jakie trudności napotyka Kolega w realizacji programu?*
4) *Jakie dezyderaty wysuwa Kolega w związku z trudnościami, napotykanemi w swej pracy?*

Odpowiedzi na powyższą ankietę — z zaznaczeniem typu szkoły, z której pochodzą, prosimy nadsyłać do dnia 15 czerwca b. r. pod adresem: dr. Janina Dziewulska — Warszawa — Rozbrat 34.

Kamilla Koderowa — Warszawa.

PODSTAWOWE RYSY WSPÓŁCZESNEGO WYCHOWANIA.

Wychowanie współczesne to wychowanie genetyczne, funkcjonalne i społeczne.

Pan St. Malinowski omówił w numerze 3 — 4 „Głosu Szkoły Zawodowej" wychowanie funkcjonalne na podstawie książki Dr. Claparèda p. t. „Wychowanie funkcjonalne".

W artykule tym omówimy wychowanie genetyczne i społeczne i przepuścimy je przez pryzmat wymagań współczesnej szkoły zawodowej.

Wychowanie genetyczne stoi na stanowisku, że dziecko musi się rozwijać; oznacza to, że nie należy go wychowywać z zewnątrz, tylko urabiać, powinno ono otrzymywać nie narzucony kształt, lecz samo się kształcić.

Prawdy te są dziś tak oczywiste, że zbędnem zdaje się ich poruszanie, a jednak przez ile wieków musiała przejść myśl pedagogiczna, aby właściwie zrozumieć to słowo „rozwój".

Po raz pierwszy zwrócił na nie uwagę J. J. Rousseau.

Po nim psychologja dziecka wkroczyła na drogi wyłącznej analizy, usiłowała całe życie duchowe dziecka sprowadzić do składników pierwiastkowych i tak dalece to czyniła, że bardzo często traciła z przed oczu ich ciągłość życiową.

Prace psychologów z końca XVIII wieku n. p. Tiedemanna i XIX wieku jak Sigismunda, Kussmaula, Preyera i innych polegały na tem, że notowali oni postępy, jakie stopniowo zachodzą w dziecku, dokonywali jak gdyby zdjęć różnych chwil życia duchowego dziecka, nie potrafili natomiast zauważyć samego *procesu* rozwijania się. Na podstawie tego rodzaju badań potrafili dać szczegółowy opis, czem dziecko jest i co kolejno w jakim wieku robi, lecz nie umieli odpowiedzieć na pytanie, dlaczego

zjawiska te w ten sposób się odbywają, ani wskazać, jaką rolę odgrywa każdy poszczególny proces w występowaniu procesu następnego.

Dopiero jasno zagadnienie genetyczne stawiają na gruncie amerykańskim John Dewey, w Europie zaś Georg Kerschensteiner, Dr. Edward Claparède i inni.

Wszyscy ci autorzy nietylko jasno sformułowali zagadnienie genetyczne, lecz wskazali, jak należy je ujmować aby móc dać wychowawcy wskazówki płodne. Rozwiązali największą trudność pedagogji.

Dotychczas na terenie pedagogiki istniał spór pomiędzy zwolennikami przymusu a zwolennikami hedonistycznego wychowania. Chodziło o to, jakie stanowisko ma zająć wychowawca wobec pragnień i zainteresowań dziecka: czy pozwolić im rozwijać się samorzutnie, czy też kierować niemi; podążać za naturą wychowanka, czy ją urabiać według własnych życzeń, jednem słowem, wolność czy przymus w wychowaniu.

Wymienieni autorzy, a przedewszystkiem John Dewey, udowodnili, że teorja przymusu zewnętrznego ma wielką wadę, gdyż nie liczy się z samorzutnym i naturalnym rozwojem dziecka, teorja wolności nie może zadowolić również prawdziwego pedagoga, gdyż uwzględnia tylko kaprys dziecka, zamiast go prowadzić po właściwej drodze. Wykazali oni, że cała ta alternatywa: przymus zewnętrzny lub wolność, nie będzie istniała z chwilą, gdy się przystąpi do trudności z punktu widzenia genetycznego. Praca wychowawcza nie może ograniczać się tylko do zaspokajania tych zainteresowań, które w dziecku są, gdyż zainteresowania dziecka są wciąż zmienne i przejściowe, a utrwalać je i kultywować pod tą postacią w jakiej występują, znaczyłoby to wstrzymywać wogóle rozwój dziecka i byłoby sprzeczne z zasadą genetyczną. Należy na zainteresowania spoglądać raczej, jako na *symptomaty*, które wskazują na najgłębsze potrzeby dziecka, możności jego natury, dążące do rozwijania się czynności i funkcje nowe, które chcą się narodzić i którym wychowawca musi dopomóc przez umieszczenie dziecka w warunkach jak najbardziej sprzyjających ich powstaniu. Wychowawca musi brać zainteresowania dziecka za punkty wyjścia, nie zaś dojścia. Zdaniem Dewey'a, „znaczenie zainteresowania polega całe na tem do czego ono dąży, na nowych doświadczeniach, które umożliwia, na

nowych władzach, które w duszy stwarza. W popędzy i nawyknienia dziecka należy więc dopiero *wkładać sens*. Prawdziwym pedagogiem jest ten właśnie, kto dzięki wiedzy swej i doświadczeniu zdoła dojrzeć w tych zainteresowaniach dziecka nietylko punkty wyjścia dla jego wychowania, ale funkcje, pełne przyszłych możliwości i prowadzące do idealnych celów“ [1]).

Koncepcja ta pozwala oprzeć wychowanie na wrodzonych dążnościach dziecka, uczy nas organizować wychowanie zgodnie z jego naturą ,chroni jednak przed uleganiem kaprysom dziecka.

Drugim ważnym rysem wychowania współczesnego jest wychowanie społeczne.

Ujmiemy go również z punktu widzenia teoretyków „Szkoły Pracy“. Zarówno John Dewey jak i Georg Kerschensteiner pragnęliby widzieć w szkole ognisko życia obywatelskiego i społecznego. Zanim jednak przejdziemy do omawiania wychowania społecznego, musimy przypomnieć sobie podstawowe postulaty wychowania funkcjonalnego, gdyż to ostatnie ściśle się wiąże ze społecznem.

Wychowanie funkcjonalne jest to wychowanie, które ma za zadanie rozwijać procesy psychiczne, licząc się z ich znaczeniem biologicznem, z ich rolą życiową, z ich pożytkiem dla działalności teraźniejszej i przyszłej. Pedagogika funkcjonalna rozpatruje procesy i czynności duchowe jako narzędzia przeznaczone do podtrzymywania życia, jako jego funkcje, nie zaś jako procesy, mające same w sobie swoją rację bytu. Koncepcja ta przeciwstawia się tradycyjnej pedagogice, która opierała się na psychologji, uważającej działalność umysłową za wynik mechanizmu i niezależnych władz duszy, działających każda na własny rachunek. Wychowanie funkcjonalne natomiast stoi na stanowisku, że dziecko jest istotą żywą i że należy je wdrażać do pracy stopniowo, środkami naturalnemi, które i życie stosuje samo przez się, gdy nas do pracy i czynu zmuszają jego konieczności. Życie człowieka wogóle, jak również i życie dziecka stanowi pewną jedność i przypuszcza pewną ciągłość dynamiczną, siła działania łączy się zawsze z jakąś potrzebą. Motorem naszego postępowania jest zawsze potrzeba.

---

[1]) John Dewey „Szkoła i dziecko“ str. 81.

Pedagogika społeczna jest podwójnie funkcjonalna. Z jednej strony wychowanek jest członkiem społeczeństwa, należy więc go przygotować w ten sposób, aby mógł w niem spełniać pożyteczne funkcje. Najlepiej go do tej roli przygotujemy, gdy umieścimy go w warunkach środowiska odwołującego się do jego instynktów społecznych.

Z drugiej strony wychowanie społeczne można również uzasadnić względami utylitarnemi. Jeśli się chce wychować dziecko, biorąc pod uwagę naturalne warunki jego życia, to przedewszystkiem musimy mu zapewnić warunki życia społecznego.

Na pytanie, czy szkoła może temu zadaniu sprostać, odpowiedź wypadnie bezwzględnie dodatnio. Szkoła powinna i może dać dziecku społeczne warunki życia. Tem bardziej ma obowiązek uczynienia tego w dobie obecnej, gdyż współczesna cywilizacja zwolniła dziecko od całego szeregu zajęć rodzinnych, pociągających za sobą odpowiedzialność osobistą. Dawniej dziecko było zmuszone pomagać rodzicom w pracach domowych i na roli i to właśnie stwarzało dla niego środowisko sprzyjające rozwijaniu się instynktów społecznych. Obecny ustrój socjalny, ekonomiczny i gospodarczy burzy ten stan rzeczy. Rodzice wychodzą do pracy poza dom i nie mogą wdrażać swych dzieci do swych zajęć zawodowych. Trzeba dziecku zastąpić to zanikające życie rodzinne. Obowiązek ten spełnić musi szkoła. Dokona tego najlepiej, jeśli się stanie wspólnotą w minjaturze, społeczeństwem w zarodku. We wspólnocie tej praca uczniów musi polegać na współdziałaniu (a nie uczeniu się dla nauczyciela). Uczniowie muszą sobie wzajemnie pomagać i w swej pracy nawzajem się uzupełnić. Wytworzą sobie własną karność, która nie będzie miała charakteru czegoś narzuconego zzewnątrz, lecz stanie się czemś nieodzownem do osiągnięcia wspólnie zamierzonego celu.

W tej wspólnej pracy każdy gra swoją rolę w koncercie ogólnym. Do tego celu nadaje się zarówno praca fizyczna, jak i umysłowa. Szkoła musi stworzyć w swoich murach atmosferę życia, przestać być nareszcie ustrojem odosobnionym i niemającym nic wspólnego ze zwykłemi warunkami życia. Zasada ta znajduje całkowite potwierdzenie i dla szkoły zawodowej, bowiem ona przedewszystkiem musi stworzyć swym wychowankom warunki życia.

Nie wszystkie jednak, wyżej poruszone postulaty dadzą się żywcem na teren szkoły zawodowej przenieść.

Szkoła zawodowa ma do czynienia z elementem młodzieży, która zainteresowania swoje dokumentuje, już wstępując do danego typu szkoły. Szkoła zawodowa musi wychować z tej młodzieży ludzi nieprzezwyciężonych w swych zamierzeniach, o wyrobionym krytycyzmie, zdolnych do wielkich wysiłków i samozaparcia, nastawionych na pewien świat wartości. Kompasem, wskazującym drogę do osiągnięcia tego celu, musi być program i z nim przedewszystkiem muszą się liczyć wychowawcy. Nie chcę przez to twierdzić, że te zalety mają naruszyć wewnętrzną harmonję ucznia, lecz one mają wziąć górę ze względu na potrzeby życia. Nie oznacza to również, że szkoła zawodowa ma zabić naturalne instynktowe zainteresowania, ona musi je tylko podporządkować wymaganiom programów. Oczywiście powinna dążyć przytem do zachowania wrodzonej oryginalności w ich wykonywaniu; dążyć do tego, aby przy pracy szkolnej specyficzne zdolności każdego ucznia mogły się jak najlepiej rozwijać, gdyż tylko bardzo urozmaicone w swoich poszczególnych osobowościach społeczeństwo stanowi wielkie bogactwo kulturalne państwa.

Szkoła pracy stoi na stanowisku, że udział dziecka w przyswajaniu wiedzy polega na tem, że cały jego organizm mniej lub więcej jest wciągnięty w jakiś pociągający proces, w którym pokonywując określone trudności natury teoretycznej lub praktycznej, dziecko zdobywa równocześnie wiadomości. Wszelkiemu procesowi pracy musi towarzyszyć *zadowolenie*, bowiem cała praca w szkole ma charakter działalności dobrowolnej, wynikającej z potrzeby.

Zasada ta w stosunku do szkoły zawodowej jest pod wielu względami niesłuszna. Szkoła zawodowa ma inne zadanie, musi ona przyzwyczajać ucznia do pokonywania pewnych przeszkód, nawet do zmęczenia. Życie w najbliższej przyszłości zmusi go często męczyć się, aby osiągnąć efekt w pracy. Szkoła zawodowa musi nauczyć go raczej oszczędzania sił podczas jej wykonywania, to jest nauczyć go nietylko pracy, ale znajdować w sobie bodźce do pobudzania siebie do niej, przyzwyczajać do myśli, że praca jako taka, może również dawać zadowolenie z osiągniętego celu; szkoła zawodowa wreszcie powinna nauczyć swoich wychowanków pokonywania trudności. Ćwiczenia w stawianiu celu i umiejętności celowego wydatkowania energji pro-

wadzone w sposób właściwy, mają olbrzymie znaczenie wychowawcze.

System kształcenia szkoły zawodowej ma głęboką realną treść — nauczenie wychowanków racjonalnych form umysłowej i fizycznej pracy, danie im podstawowych wiadomości z dziedziny obecnie realizującej się naukowej organizacji i pracy.

Szkoła zawodowa zatem w pracy swej główny nacisk położyć musi na cel, do którego zmierza, i dopiero w środkach prowadzących do jego realizowania uwzględniać indywidualne zainteresowania ucznia, „szkoła pracy“ natomiast musi od nich rozpoczynać.

SPROSTOWANIE OMYŁKI.

W artykule kol. St. Malinowskiego p. t. Wychowanie funkcjonalne Nr. 3 — 4 Głosu wkradły się następujące omyłki, które niniejszem prostujemy: str. 83 zam. „statystycznemi" winno być „statycznemi"; str. 87 zam. „kształtowanie" ma być „kształcenie", zam. „przez to" ma być „praca ta".

Helena Witkowska — Kraków.

NOWY PROGRAM NAUKI OBYWATELSTWA I JEGO REALIZACJA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH.

I.

Głębokie i szybkie *przemiany* dokonywują się dokoła nas we wszystkich dziedzinach, zachodzą w pojęciach, stosunkach i warunkach naszego życia. „Wszystko płynie“, wedle słów starożytnego Heraklita. W związku z niemi, pod ich wpływem *przetwarza się szkolnictwo*, przetrwarzają się programy, metody i ideały pedagogiczne, przystosowując się do potrzeb i zadań chwili bieżącej.

Odnośnie do sprawy *kształcenia obywatelskiego*, projekt naszego programu dla żeńskich gimnazjów zawodowych (krawieckiego i bieliźniarskiego) wielce różnym jest od programu obo-

wiązującego obecnie w żeńskich szkołach zawodowych i dokształcających. Wprawdzie stosować go będziemy dopiero za dwa i pół roku w 4-tej klasie gimnazjalnej — warto już jednak dzisiaj z nim się zapoznać, zapoczątkować pracę przygotowawczą w tej tak ważnej dla naszego państwa dziedzinie.

A mamy tu za sobą cenne tradycje — możemy z radością stwierdzić, że właśnie żeńskie zawodowe szkolnictwo już przed wielu laty wprowadziło do kształcenia obywatelskiego treść i formę, jakie odkrywają dopiero dzisiejsi twórcy programów, wprowadziło elementy, do których przyszłość należy. Stało się to dzięki twórczej inicjatywie byłej Naczelniczki naszej w Ministerstwie, p. Marji Zaborowskiej, dzięki wiedzy i pracy profesorki uniwersytetu Poznańskiego, Ludwiki Dobrzyńskiej-Nowickiej. Uświadomiłam to sobie w pełni we wrześniu ubiegłego roku w Wilnie, na VI Powszechnym Zjeździe historyków polskich, na obradach sekcji nauczania historji. Franciszek Bujak, profesor uniwersytetu Lwowskiego, w referacie o przygotowaniu nauczycieli, kładł specjalny nacisk na zapoznanie ich z *elementami wiedzy społecznej* — uznał *nauki społeczne* za podwalinę tego przygotowania. Instruktorka Ministerjalna, Dr. Hanna Pohoska, w referacie o programach dla przyszłych liceów, wedle „wytycznych" Ministerstwa, zaznaczyła podobnie, że do „Nauki o państwie" wejść winny, obok innych, *elementy socjologiczne* — przedstawiła też projekt programu, który całkowicie pokrywa się z programem obowiązującym już oddawna w żeńskich seminarjach zawodowych (w pierwszej klasie liceum program obejmuje dwa zagadnienia *społeczeństwo i gospodarstwo społeczne* — w drugiej: *państwo i kulturę).*

II.

Z porównania programu obecnie stosowanego w żeńskiem zawodowem szkolnictwie z projektem programu dla gimnazjów zawodowych, wysnuwają się następujące uwagi :

1) *Nazwy są różne: „Nauka obywatelstwa" i „Nauka o Polsce współczesnej".* Odmienne nazwy sąwyrazem i treści odmiennej: pierwsza odpowiada *normatywnemu* typowi nauki, druga *opisowemu* — jedna kładzie nacisk przedewszystkiem na *postępowanie obywatelskie,* na współżycie i współdziałanie w grupach społecznych, do których należy też — państwo — druga na

sumę pożytecznych i potrzebnych obywatelowi *wiadomości.* Inne jest ujęcie, inne podejście do tychże samych spraw i zagadnień.

2) Program „nauki obywatelstwa“ ma charakter *teoretyczny,* jest krótki, zwarty, treściwy — program „nauki o Polsce“ *praktyczny,* uwzględniający specjalne zadania szkoły zawodowej, stanowisko, potrzeby, warunki, w jakich żyje rzemieślnik, w jakich odbywa się jego praca.

3) *Zakres* „nauki obywatelstwa“ jest stosunkowo *szczupły,* ogranicza się do „dwóch rozdziałów: „Społeczeństwo“ i „Państwo“, wchodzą doń elementy wiedzy socjalnej i politycznej — zakres „nauki o Polsce“ jest *znacznie obszerniejszy,* są trzy rozdziały: „Dzieje odzyskania niepodległości na tle wojny światowej“, „Położenie gospodarcze i polityczne Polski po roku 1918“, „Ustrój polityczny i administracja Państwa Polskiego“; oprócz elementu socjologicznego i politycznego wchodzi tu nadto historyczny, prawny i gospodarczy.

Poza różnicami, są i *punkty styczne* pokrewne sobie w obydwóch programach, przyświeca im *tenże sam cel* a mianowicie: rozbudzenie uczuć społecznych i obywatelskich, poczucia *odpowiedzialności* za wszystko co się dzieje w Ojczyźnie, poszanowanie władzy i prawa, świadomość obowiązków obywatelskich, *karności,* zdolnej do podporządkowania interesów własnych interesom narodu i państwa; *poznanie organizacji* Państwa Polskiego; uwzględnienie *czynnika kobiecego* w życiu społecznem i politycznem, roli jaką winna odegrać kobieta, obdarzona pełnią praw obywatelskich; zwrócenie bacznej uwagi na *sprawy aktualne,* na zagadnienia, wypadki i trudności *chwili bieżącej;* na czytanie czasopism i sprawozdań, omawianie ich na lekcjach; na lekturę, ilustracje, wycieczki ,zwiedzanie warsztatów pracy fizycznej i duchowej, instytucyj gospodarczych i kulturalnych; jednaki wymiar czasu, *2 godziny tygodniowo w ostatniej klasie.*

III.

W projekcie programu *„nauki o Polsce“,* poza wymienionemi wyżej trzema rozdziałami, poza streszczeniem *„wyników nauczania“,* są nadto *Uwagi do całości programu,* a w nich rozdziały następujące: *„Cele nauczania“* (sposób ujmowania i dobór materjału, aktualizacja, podręcznik, lektura, mapy, ilustracje, filmy, czynnik lokalny i regjonalny w nauczaniu), *„Wycieczki“,*

„Nazwy i daty“, Korelacja nauki o Polsce współczesnej z innemi przedmiotami nauczania“.

(W „nauce obywatelstwa“, poza dwoma rozdziałami, jest zaznaczony *„Cel nauki“ i „Uwagi metodyczne“).*

W pierwszym rozdziale *„Dzieje odzyskania niepodległości na tle wojny światowej“*, program obejmuje okres dziejowy od wybuchu wojny światowej do traktatu Wersalskiego i utworzenia Ligi Narodów, sięga do przyczyn gospodarczych i politycznych, które wywołały wojnę. Na tle tem rozwija wysiłki obozu niepodległościowego w Polsce, pod wodzą Józefa Piłsudskiego i odbudowanie Państwa Polskiego.

Rozdział drugi *„Położenie polityczne i gospodarcze Polski po roku 1918“*, zarysowuje trudności, z jakiemi borykać się musiało powstające państwo; zatargi i walki, jakie prowadziło w okresie ustalania swych granic; wewnętrzne stosunki, ugrupowania polityczne, konstytucję marcową, przewrót majowy, pracę nad odbudową gospodarczą po zniszczeniu wojennem. Uwzględniane też jest tło ogólnoświatowych spraw i zagadnień; kryzys gospodarczy; stosunki Polski z innemi państwami, bolszewizm i hitleryzm; wysiłki podejmowane dla utrzymania pokoju. Na podstawie przerobionego materjału, uwypuklanie idei, życia i pracy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W rozdziale trzecim *„Ustrój polityczny i administracja Państwa Polskiego”*, skupione są wiadomości odnośnie do społeczeństwa, państwa i obywatelstwa; konstytucja z dnia 23 kwietnia 1935 r.; szczegółowe omówienie samorządu terytorjalnego i zakresu działania ministerstw, ze szczególnem uwzględnieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu, Pracy i Opieki społecznej, Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego.

W uwagach do programu określone są cele nauczania, podane wskazówki metodyczne, wysunięte zagadnienia, które specjalnie leżałoby przerobić, jak np. *praca*, obowiązek sumiennej wydajnej pracy dla dobra Państwa, przedsiębiorstwa i własnego. Mowa tam o podręcznikach, środkach pomocniczych i wycieczkach; o konieczności zwracania uwagi na czynniki *lokalne i regjonalne;* na dobór materjału w związku ze sprawami i zjawiskami, które w danej chwili zajmują ogół, są *aktualne*, bliskie życia bieżącego; na związanie „Nauki o Polsce“ z *zawodem* i przedmiotami pomocniczemi tak, by łączyły się ze sobą i uzupełniały wzajemnie. (dok. nast.).

Inż. Edmund Waliszewski — Poznań.

W SPRAWIE PROGRAMU NAUKI CHEMJI I MATERJAŁOZNAWSTWA W SZKOŁACH DOKSZT. ZAWODOW.

Zagadnienie nauczania chemji i materjałoznawstwa w szkołach technicznych i zawodowych na poziomie średnim i niższym, a szczególniej w uczelniach typu dokształcającego, nie jest bynajmniej łatwe do rozwiązania.

Zapatrywania praktykujących nauczycieli idą wyraźnie w dwóch kierunkach. Sprawę komplikuje w poważnym stopniu różnolity poziom organizacyjny szkół dokształcających zawodowych, wymagający, oczywiście, odmiennego traktowania tego samego materjału naukowego w klasach mieszanych szkół prowincjonalnych, w porównaui z klasami grupowo jednolitemi w większych ośrodkach.

Nie o te jednakże chodzi mi rozbieżności, ale o wspomniane już przeciwstawne kierunki w ujmowaniu naukowego materjału.

Jeden, historycznie starszy i łatwiejszy do praktycznego ujęcia i przeprowadzenia, dąży do oparcia nauczania na systematycznym zarysie „całokształtu" chemji z uwzględnieniem materjałów technicznie ważnych, przytaczanych w formie przykładów.

Co się tyczy t. zw. „całokształtu" nauki chemji, śmiało można postawić tezę, że najgorliwsi zwolennicy takiego konkretyzowania programu, żarliwie podkreślający dodatnie strony syntetyzowania, znaleźliby się w nielada kłopocie, gdyby zmuszeni byli uzgodnić swoje na ten „całokształt" zapatrywania.

Ułożone przez nich programy wykazałyby różnice i rozbieżności b. poważne zarówno co do zakresu, jak i sposobu ujmowania materjału naukowego. Przyznać wszakże należy, że oparcie nauczania na bazie teoretycznie ujmowanych praw chemji, nie prowadząc bynajmniej, jak chcą zwolennicy, do ujednostajnienia sposobów realizowania programu, a stwarzając raczej tegoż fikcję, posiada jednak walor łatwego wprowadzenia uczących się in medias res. Dzieje się to jednak niewątpliwie kosztem istoty przedmiotu materjałoznawstwa, które musi być traktowane drugoplanowo i chaotycznie bez możności położenia nacisku na zagadnienia technicznie najważniejsze.

Ideą wytyczną drugiego kierunku jest wyprowadzanie zasad chemji na podstawie omawianych tworzyw technicznych bez uwzględnienia jakiejkolwiek systematycznej tych zasad kolejności.

Z punktu widzenia celowości droga ta jest znacznie więcej zbliżona do wymagań życia praktycznego, ale też nierównie trudniejsza w realizacji, nastręczając często kolizje i prowadząc do niekonsekwencyj w rozplanowaniu materjału teoretycznego.

Na drodze tej czyha również niebezpieczeństwo zabłąkania się na manowce w pogoni bądź za pogłębieniem teoretycznem, bądź za zbytnią rozbudową zagadnień praktycznych.

Droga biegnie niewątpliwie po linji największego oporu, sądzę jednak, że wysiłek w tym kierunku opłaci się tysiąckrotnie. Sprawa w każdym razie warta jest zastanowienia i rozważenia. Celem niniejszych wywodów jest zainicjowanie w tym przedmiocie dyskusji.

Adam Bildziukiewicz

WYKONANIE PROGRAMU ARYTMETYKI HANDLOWEJ W GIMNAZJUM KUPIECKIEM.

Plan wykonania programu.

Przed przystąpieniem do wykonania programu arytmetyki handlowej w kl. I-szej żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego [1]) należało rozłożyć materjał nauczania na poszczególne okresy i lekcje. Przy rozkładaniu materjału były poważne trudności, gdyż materjał nauczania w kl. I-szej gimnazjum kupieckiego znacznie odbiega od dotychczasowego programu szkoły handlowej. Przy rozkładaniu materjału nie można opierać się na dzienniku klasowym z ubiegłego roku, ponieważ tylko część materjału, a mianowicie: 1) ćwiczenia w sprawnem wykonywaniu czterech działań arytmetycznych na liczbach oderwanych, mianowanych i wielorakich (całkowitych i ułamkach zwykłych i dziesiętnych), 2) zamiana miar i przeliczenie walut, 3) proporcjonalny podział

---

[1]) Państwowe Żeńskie Gimnazjum Kupieckie w Wilnie.

sum oraz 4) obliczenia procentowe — znajduje się w programie kl. I-szej szkoły handlowej. Z konieczności więc należało podział materjału przeprowadzić na podstawie teoretycznych przesłanek, uwzględniając tylko w pewnej mierze doświadczenie z lat ubiegłych.

Materjał nauczania został rozłożony na trzy okresy w sposób następujący:

I-szy okres: ugruntowanie sprawności rachunkowej na liczbach ułamkowych i całkowitych,

II-gi okres — wielkości proporcjonalne oraz obliczenia procentowe i promilowe,

III-ci okres — obliczenie odsetek.

Szczegółowy plan wykonania programu przedstawia się jak niżej:

Półrocze I-sze, okres I-szy:

Cele nauczania arytm. handlow. Metoda pracy uczenic	1	godz.	lekc.
Powtórzenie działań na ułamkach zwyłych...	5	„	„
Ćwiczenia w sprawnem dodawaniu na liczbach oderwanych i mianowanych	6	„	„
Ćwiczenia w sprawnem odejmowaniu na liczb. mianowanych	6	„	„
Ćwiczenia w sprawnem mnożeniu	10	„	„
Ćwiczenia w sprawnem dzieleniu	6	„	„
Zamiana jednostek miary i przeliczenie walut	6	„	„
razem za I-szy okres......	40	godz.	lekc.

Półrocze II-gie, okres II-gi:

Wielkości proporcjonalne, tabele, diagramy, wykresy	10	godz.	lekc.
Oliczenia procentowe i promilowe	20	„	„
razem za II-gi okres........	30	godz.	lekc.

Okres III-ci:

Obliczanie odsetek za miesiące	3	„	„
Obliczanie odsetek za dni	6	„	„
Obliczanie odsetek na koncie (met. dodatnia)			
Obliczanie odsetek na koncie (met. drabinkowa)	6	„	„
Obliczanie wartości weksla	4	„	„
razem za III-ci okres	25	godz.	lekc.

Wykonanie programu.

Wykonanie programu arytmetyki handlowej za pierwsze półrocze przedstawia się w sposób następujący.

Pierwsza lekcja polegała na omówieniu celu nauczania arytmetyki handlowej oraz metody uczenic, przyczem w szczególny sposób została podkreślona konieczność sprawnego wykonywania działań arytmetycznych najbardziej wskazaną metodą oraz konieczność otrzymania prawidłowych wyników, czyli stosowania zasady „dobrze i jak najprędzej". Druga lekcja była poświęcona stronie formalnej ćwiczeń pisemnych, które będą wykonane w zeszytach: 1) klasowym, 2) domowym i na kartach (ćwiczenia sprawdzające). Zeszyty powinny być prowadzone porządnie i przejrzyście, a każde ćwiczenie klasowe, domowe i sprawdzające musi zawierać kolejny numer i datę. Cyfry powinny być pisane prawidłowo i czytelnie, przyczem najlepiej, ażeby każda cyfra liczby była wpisana do odpowiedniej kolejnej kratki. Przez wpisywanie cyfr do kratek młodzież przyzwyczaja się do pisania cyfr o jednakowej wielkości. Również został podany sposób poprawiania błędnie napisanych liczb. Po umieszczeniu odpowiednich napisów na zeszytach (klasowym i domowym) przystąpiliśmy do dodawania ułamków zwykłych. Na tej lekcji zostało wykonane tylko jedno zadanie, polegające na obliczaniu ilości sprzedanego cukru($1\frac{1}{2} + \frac{1}{4} + \frac{3}{4} + \frac{1}{2} + \frac{1}{5}$ kg). Na następnych czterech lekcjach zostały przerobione cztery działania na ułamkach zwykłych. Wykonanie wła-

[1]) Przy obliczaniu ilości godzin w okresie wyłączono dni świąt i dni wolne od zajęć szkolnych.

ściwego programu rozpoczyna się na 7-mej lekcji dodawaniem liczb oderwanych.

Wykonanie całości programu za pierwsze półrocze, według ilości godzin, zużytych na poszczególne działy, ilustruje następujące zestawienie:

Wstęp.

Cele arytmetyki handlowej. Metoda pracy uczenic. Strona formalna ćwiczeń pisemnych	2 g. l. (1 — 2-ga)
Powtórzenie działań na ułamkach zwykłych	4 „ „ (3 — 6-ta)
Dodawanie i odejmowanie.	
Dodawanie (liczby oderwane i mianowane)	3 „ „ (7, 8, 10)
Odejmowanie (liczby mianowane)	1 „ „ (9-ta)
Dodawanie i odejmowanie (saldowanie)	2 „ „ (11, 12)
Metryczny układ miar (tablice)	1 „ „ (13-ta)
Miary angielskie: długości, wagi handl., waluta ang. Dodawanie i odejmowanie liczb wielorakich (grosy, tuz. oraz. funty st.)	3 „ „ (15 — 17)
Mnożenie i dzielenie.	
A) Liczby mianowane.	
Mnożnik jednocyfrowy	1 „ „ (18-ta)
Mnożnik wielocyfrowy, zawierający 1, mnożnik 11, mnożniki: 0,5 — 25, — 50, — 0,25 — 125, — 0,125 — 3⅓ — 1,5 — 1,25 — 7,5 — 99 — (0,99) — 102 — 1,02 i inne zwykłe	6 „ „ (19 — 24)
Wystawianie faktury (mnożenie ilości przez cenę)	2 „ „ (25, 26)
Dzielenie, dzielnik jednocyfrowy	1 „ „ (27-ma)
Dzielenie przez: 5 — 25 — 50 — 125 — 0,5 — 0,05 — 2,5 — 1,25 — 0,25 — 0,025	1 „ „ (28-ma)
Dzielenie, dzielnik wielocyfrowy	1 „ „ (29-ta)
Dzielenie z przybliżeniem (obliczanie ceny towaru z dokładnością 1 grosza)	4 „ „ (30 — 33)

B) Liczby wielorakie.

Sprzedaż i zakup dolarów, funtów st.	3 „ „ (34 — 36)
Zamiana miar i walut. Zamiana miar długości i wag angielskich oraz wag rosyjskich na odpowiedne miary i wagi układu francuskiego	5 „ „ (37 — 41)
Sporządzenie planu lokalu sklepowego (2 pomieszczenia: prostokąt i trapez) i obliczenie powierzchni	2 „ „ (42-ga)

Podane w planie lekcje obejmują ćwiczenia klasowe pamięciowe i pisemne oraz ćwiczenia indywidualne (sprawdzające). Ogółem w ciągu pierwszego półrocza było 5 ćwiczeń sprawdzających (dodawanie, odejmowanie i dodaw., mnożenie, dzielenie i zamiana miar). Ćwiczenia sprawdzające trwały od pół godziny do 1 godziny lekcyjnej każde, przyczem młodzież nalegała, ażeby ćwiczenie sprawdzające trwało przez całą godzinę lekcyjną [1]).
Ćwiczenia domowe naogół odpowiadają ćwiczeniom klasowym; różnica zachodzi co do ilości zadań. Oprócz tego w większej ilości ćwiczeń domowych, niezależnie od przerabianego działu znajdujemy zadanie na dodawanie.

Materjał do ćwiczeń czerpano z podręcznika A. Lipa i A. Gajęcki (szczególnie do ćwiczeń na dodawanie i odejmowanie), częściowo zaś z katalogów (np. firmy Fuchs) oraz sprawozdań giełdowych.

Wyniki nauczania.

Według obowiązujące programu wyniki nauczania w pierwszym roku nauki muszą być następujące:

„Sprawność w wykonaniu działań arytmetycznych na piśmie i w pamięci wraz z umiejętnością praktycznego stosowania przybliżeń dziesiętnych i umiejętności sprawdzania wyników.

Sprawność w stosowaniu działań arytmetycznych do zagadnień, czerpanych z różnych dziedzin życia gospodarczego, ze szczególnem uwzględnieniem techniki handlu.

---

[1]) Jestem zwolennikiem półgodzinnych ćwiczeń sprawdzających.

Przyswojenie wiadomości o tych miarach i wagach, których najczęściej używa się w tranzakcjach kupieckich, oraz o kursach walut państw, sąsiadujących z Polską i innych, przodujących w życiu gospodarczem świata"...

Ustalenie objektywnych wyników nauczania nie jest łatwe, zarówno wobec braku wzorcowych wyników dla porównania z osiągniętemi wynikami, jak też ze względu na nauczyciela, jako osoby zainteresowanej. W sprawie więc wyników nauczania wyrażam tylko osobiste poglądy na podstawie własnych spostrzeżeń.

O wynikach nauczania można sądzić na podstawie ilości przerabianych zadań w czasie godziny lekcyjnej oraz na podstawie ilości prawidłowo wykonanych zadań w czasie ćwiczeń indywidualnych (sprawdzających).

W ćwiczeniach pisemnych (klasowych) w sprawnem dodawaniu lepsze uczenice zdołały wykonać w ciągu godziny lekcyjnej 8 zadań (każde zadanie na dodawanie zawiera 10 liczb 6-ciocyfrowych wg. podręcznika A. Lipa i A. Gajęcki); w ćwiczeniach na zamianę miar i wag oraz przeliczenie walut w ciągu godziny lekcyjnej wykonano ćwiczenie, zawierające następujące zadania:

1) Obliczyć wartość funtów st. ang. 24.5.9ʳ po kursie zł. 26.25,
2) Ile można nabyć:
   dolarów za zł. 632.50 po kursie zł. 5.28,
3) funtów st. za zł. 786.50 po kursie zł. 26.20,

Zamienić:

4) Yds 24. 1. 9. na m, jeżeli 1 yd — 0,914 m,
5) T 6. 11. 2. 10. na kg, jeżeli 1 cwt — 50,8 kg.

Jeżeli chodzi o ćwiczenia sprawdzające, to ich wyniki przedstawiają się jak niżej:

Ćw. 1. Dodawanie. Wykonano zadań prawidłowo	45%	liczby zadanych
Ćw. 2. Odejmowanie i dodawanie zadań prawidłowo	53%	„ „
Ćw. 3. Mnożenie zadań prawidłowo	59%	„ „
Ćw. 4. Dzielenie zadań prawidłowo	74%	„ „
Ćw. 5. Zamiana miar, wag i walut prawidłowo	45%	„ „

Na podstawie przytoczonych materjałów można dojść do wniosku, że młodzież w pierwszem półroczu nie zdobyła sprawności w wykonaniu działań arytmetycznych, a wiadomości o miarach państw, przodujących w życiu gospodarczem, nie są zadawalające.

Uwagi do materjału nauczania.

Za podstawę do sformułowania uwag w sprawie materjału nauczania do pewnego stopnia służą wyniki nauczania. Wyniki nauczania zależą od całego szeregu warunków, jak: przygotowanie młodzieży, zdolności i zainteresowania młodzieży pracą szkolną, warunki pracy w szkole, warunki domowe młodzieży, ilość i rodzaj materjału nauczania, metoda nauczania, zdolności pedagogiczne nauczyciela, jego stosunek do młodzieży i t. p.

Rozpatrując poszczególne warunki w odniesieniu do omawianej klasy, należy stwierdzić, że klasa jest niejednolita prawie pod każdym względem. Zarówno przygotowanie młodzieży i jej zdolności, jak i warunki domowe są różne. Jedynie pod względem zainteresowania się pracą szkolną niema znacznych różnic, gdyż cała klasa bardzo chętnie bierze się do pracy, a przedmiot arytmetyki handlowej zalicza do przedmiotów lubianych (według oświadczenia opiekuna klasowego).

Zestawiając podany wyżej plan zużytych godzin na poszczególne działy programu z wynikami nauczania, można wnioskować, że na poszczególne działy zużyto stosunkowo mało godzin lekcyjnych, a wskutek tego młodzież zdołała zaledwie opanować metodę wykonywania działań arytmetycznych oraz metodę rozwiązywania zadań, objętych programem. Jeśli na przerobienie działu zamiany miar i wag angielskich i rosyjskich na odpowiednie miary i wagi układu francuskego zużyto 4 godziny lekcyjne (oprócz ćwicz. sprawdzającego), jest rzeczą oczywistą, że młodzież nie mogła w tak krótkim czasie zdobyć gruntownych wiadomości o miarach i wagach państw obcych. Wprawdzie dla zdobycia sprawności w wykonywaniu działań arytmetycznych w pamięci i na piśmie pozostaje jeszcze drugie półrocze, w którem przerabia się chociaż nowy materjał, jednak oparty na działaniach arytmetycznych, — lecz te działania arytmetyczne nie będą

wykonywane na przykładach z walutą angielską i miarami angielskiemi. W takim razie wiadomości o miarach i wagach angielskich oraz o walucie angielskiej, zdobyte w pierwszem półroczu zaledwie na kilku lekcjach, w końcu drugiego półrocza mogą być przez młodzież zapomniane.

Na „powtórzenie“ działań na ułamkach zwyłych zużyto tylko 4 godziny lekcyjne. Przyjmując pod uwagę przygotowanie poprzednie młodzieży, można stwierdzić, że ta ilość godzin jest niewystarczająca. Co do działu „powtórzenie“ działań na ułamkach są również zastrzeżenia innego rodzaju.

Program arytmetyki handlowej rozpoczyna się od „powtórzenia“ działań na ułamkach zwykłych. Poważne są wątpliwości co do słuszności takiego sposobu sformułowania pierwszego zdania programu. Zastrzeżenia dotyczą zarówno strony formalnej, jak i rzeczowej programu. Pod względem formalnym takie ujęcie jest niezgodne z następnym działem programu. Skoro zaczynamy od powtórzenia ułamków, w takim razie następny dział musi zawierać tytuł „powtórzenie“ dodawania i odejmowania. Młodzież w szkole powszechnej przerabia nietylko ułamki zwykłe, lecz przedewszystkiem cztery działania na liczbach całkowitych. W arytmetyce handlowej jednak nie stosujemy *powtórzenia* czterech działań, lecz przerabiamy ten dział od podstaw dlatego, że stosujemy inne metody działań Powtarzamy zwykle to, co było odpowiednio przerobione. Nie można przypuszczać, ażeby w szkole powszechnej młodzież przerobiła ułamki zwykłe znacznie lepiej niż działania na liczbach całkowitych, raczej bywa odwrotnie, że działania na liczbach całkowitych są znacznie lepiej wykonywne (chociaż podług szablonowych metod) niż na liczbach ułamkowych. Wyraz „powtórzenie“ działań na ułamkach zwykłych o tyle odpowiada pod względem rzeczowym wykonaniu tego działu, że przy odejmowaniu ułamków stosujemy metodę dopełniania, która młodzieży w szkole powszechnej nie była znana. Pod względem rzeczowym pierwszy dział programu nie jest powtórzeniem działań, lecz ćwiczeniem w sprawnem wykonywaniu działań na ułamkach zwykłych.

Wyodrębnienie działań na ułamkach zwykłych jest o tyle nie celowe, że w praktyce kupieckiej ma się do czynienia z działaniami na liczbach mieszanych. Względy więc formalne i rzeczowe przemawiają za tem, ażeby dział o ułamkach zwykłych wła-

czyć do działu ćwiczeń w sprawnem dodawaniu i odejmowaniu oraz mnożeniu i dzieleniu na liczbach oderwanych i mianowanych i w ten sposób rozpocząć program arytmetyki handlowej od ćwiczeń w sprawnem dodawaniu liczb całkowitych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

32) **Komunikat Zarządu Głównego w sprawie praktyki instruktorów** Na podstawie pisma Min. Przem. i Handlu z dnia 18. IV b. r., przesłanego nam przez Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28. IV b. r. komunikujemy, że:

biorąc pod uwagę rodzaj pracy instruktorów w warsztatach szkolnych, zwłaszcza w szkołach państwowych oraz motywy, przytoczone w piśmie do Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych z dn. 20. II b. r. L. 337/36, Min. W. R i O. P. uważa, że w niektórych wypadkach praca instruktora w warsztacie szkolnym może być uznana za praktykę czeladniczą.

Decyzja o uznaniu tej praktyki powinna opierać się na świadectwie, wydanem przez dyrekcję szkoły i należeć do właściwej Izby Rzemieślniczej. Min. Przem. i Handlu popiera punkt widzenia Min. W. R. i O. P.

W uzupełnieniu do powyższego załączamy wyciągi z rozporządzeń M. W. R. i O. P., tyczące się kwalifikacyj instruktorów do nauczania przedmiotów zawodowych w szkołach zawodowych.

1. Kwalifikacje zawodowe instruktorskie, uzyskane przed wejściem w życie Rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 30 listopada 1935 r., są wystarczające dla wszystkich dotychczasowych szkół zawodowych odpowiednich działów, (patrz § 10 punkt 3 str. 6 Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okr. Szk. Warszawskiego 25 stycznia 1936 r.).

2. Nauczycielom i instruktorom, czynnym w dniu 26 października 1932 r., a nie posiadającym kwalifikacyj zawodowych, zezwala się na nauczanie do czasu wprowadzenia do szkół (kursów) zawodowych, w których są zatrudnieni, — zasad organizacji szkolnictwa, ustalonych ustawą z dnia 11 marca 1932 r. (patrz § 11 dalej, jak wyżej).

3. Za posiadające kwalifikacje instruktorskie do nauczania zawodu w szkołach technicznych, agrotechnicznych, szkołach mistrzów i nadzorców, w szkołach mierniczych, w szkołach przemysłu artystycznego, rzemieślniczo-przemysłowych oraz zawodowych dokształcających uważa się:

a) osoby, posiadające świadectwa ukończenia odpowiednich średnich szkół zowodowych oraz conajmniej trzyletnią odpowiednią prak-

tykę zawodową w charakterze pracowników bezpośrednio produkujących, odbytą po uzyskaniu świadectwa ukończenia szkoły;

b) osoby, posiadające świadectwa ukończenia szkół mistrzów i nadzorców oraz conajmniej czteroletnią praktykę zawodową nieszkolną, odbytą po uzyskaniu świadectwa ukończenia szkoły;

c) osoby posiadające świadectwa ukończenia szkół rzemieślniczo-przemysłowych oraz conajmniej sześcioletnią odpowiednią praktytykę zawodową;

d) osoby, posiadające tytuł mistrza i conajmniej czteroletnią odpowiednią praktykę zawodową nieszkolną, odbytą po uzyskaniu tego tytułu (patrz § 26, str. 134 Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. rok 1928).

4. Za posiadające kwalifikacje instruktorskie do nauczania zawodów dotyczących produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz związanego z niemi przetwórstwa w szkołach agrotechnicznych uważa się:

a) osoby posiadające świadectwa ukończenia średnich szkół agrotechnicznych oraz conajmniej trzyletnią praktykę zawodową nieszkolną, odbytą po uzyskaniu świadectwa ukończenia szkoły;

b) osoby posiadające świadectwa ukończenia ludowych szkół rolniczych, ogrodniczych lub leśnych oraz conajmniej dziewięcioletnią odpowiednią praktykę zawodową (patrz § 27 Dz. U. M. W. R. i O. P. rok 1928 str. 135).

5. Za posiadające kwalifikacje instruktorskie do nauczania zawodu w średnich i niższych szkołach zawodowych żeńskich uważa się:

a) osoby, posiadające świadectwa nauczycielskie seminarjów nauczycielek rzemiósł lub gospodarstwa;

b) osoby, posiadające świadectwa ukończenia seminarjów nauczycielek rzemiósł i gospodarstwa;

c) osoby, posiadające świadectwa ukończenia średnich szkół zawodowych żeńskich oraz conajmniej trzyletnią praktykę zawodową;

d) osoby, posiadające tytuł mistrza oraz conajmniej trzyletnią odpowiednią praktykę zawodową odbytą po uzyskaniu tego tytułu;

e) osoby, posiadające świadectwa ukończenia niższych szkół zawodowych żeńskich oraz conajmniej sześcioletnią praktykę zawodową;

f) osoby, posiadające świadectwa nauki tego rzemiosła, zakończonej złożeniem z pomyślnem wynikiem egzaminu na czeladnika, sześcioletnią odpowiednią praktykę zawodową oraz egzamin instruktorski (patrz § 28, str. 135 Dz. U. M. W. R. i O. P. rok 1928).

6. Zgodnie z postanowieniami § 18 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. z dnia 21. IX. 1932 r., osoby, które uzyskały kwalifikacje na mocy postanowień Rozporządzenia z 1928 r., kwalifikacje te zachowują na dal.

7. Do osiągnięcia instruktorskich kwalifikacyj zawodowych do praktycznego nauczania zawodu w szkołach zawodowych nie jest wymagane posiadanie tytułu mistrza (patrz § 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21. X. 1932 r.).

33) **Kwitujemy z odbioru składek:** Aleksandów Kuj. 14.—; Kraków 200.—; Kołomyja 16.50; Łódź 200.—; Przemyśl 19.— Płock 16.50; Sambor 12.25; Suwałki 8.—; Ostrołęka 65.—; Wilno 165.— Zakopane 9.52.

10-LECIE DZIAŁALNOŚCI KRAKOWSKIEGO KOŁA STOWARZYSZENIA „SŁUŻBA OBYWATELSKA“, 1926 — 1936 R.

Krakowskie koło „Służby obywatelskiej“, Stowarzyszenia pracującego na terenie zawodowych szkół żeńskich, wydało w specjalnej broszurze sprawozdanie ze swego 10 letniego dorobku. Zasięg pracy koła był w czasie tym rozległy i różnorodny. Koło organizowało kursy, wywiady, pogadanki, konferencje i wieczory dyskusyjne; wycieczki, wystawy i pokazy; prowadziłolo różne sekcje i ośrodki; zakładało specjalne bibljoteczki; podejmowało wydawnictwa, jak „Życiorysy zasłużonych kobiet“, których do tej pory wyszło szesnaście.

Mimo różnych postaci przejawów, praca koła skupiała jednak wyraźnie na 2-ch odcinkach: *społeczno — obywatelskim* i *zawodowym*, szukała 2. naszej treści i naszej formy dla *„nauki obywatelstwa.* W dziedzinie tej zorganizowano 7 kursów. Ostatni poświęcony był „Etyce obywatelskiej na podstawie pism, mów i rozkazów Marszałka Józefa Piłsudskiego“ — ponadto przeprowadzono odnośny kurs korespondencjny, kursy dla młodzieży „O bohaterstwie“ i o „Budowniczych państw“; zorganizowano wystawę „nauki obywatelstwa“ na P. W. K w Poznaniu, a także podjęto wydawnictwo „pomocniczych wypisów pt „Służba społeczna“. Sprawozdanie podaje szczegółowy wykaz i statystykę powyższych prac. Konferencje poświęcone były zagadnieniom etycznym, społeczno oświatowym, opiece i służbie społecznej.

W dziedzinie zawodowej zorganizowano 12 kursów zawodowych, kurs o naukowej organizacji pracy, kurs informacyjny dla urzędników administracyjnych szkół zawodowych, konferencje o wyborze zawodu i zawód jako służba społeczna — prowadzono nadto pogadanki o zawodzie w szkołach powszechnych, opracowano zawody gospodarskie i społeczne do broszury wydanej przez Poradnię zawodową w Krakowie.

Pomyślne wyniki pracy zawdzięcza koło nietylko własnym indywidualnym i zbiorowym wysiłkom, ale także pomocy władz i społeczeństwa; — nie brakło mu nigdy wybitnych prelegentów pierwszorzędnej miary, nie brakło publiczności, sal, komunikatów w prasie, ani środków materjalnych. Specjalnie serdeczne wspomnienie poświęca sprawozdanie prelegentom, którzy z gotowością i ofiarnością poświęcali kołu czas swój, swą wiedzę i pracę. W zakończeniu wymienia wiele cennych inicjatyw, których urzeczywistnienie będzie zadaniem przyszłości.

„Służba obywatelska“, jako Stowarzyszenie przeważnie kobiece, szerząc kulturę społeczno — obywatelską, zaznacza zawsze wyraźnie, że zadaniem politycznie równouprawnionej kobiety w odrodzonem państwie, jest wprowadzenie pierwiastka *etycznego* tak w życie domowo - rodzinne, jak i państwowo - publiczne.

RECENZJE

Wład. Lam: „Malarstwo i jego zasady“. Wydawnictwo Zakł. Narodowego im. Ossolińskich. Lwów 1935, str. 137.

Władysław Lam w książce swej wychodzi ze słusznego założenia, iż pomiędzy malarzem, jego dziełem, a publicznością istnieje moc nieporozumień ,gdy obrazy interpretuje się zazwyczaj od strony tematu bez znajomości zagadnień malarskich. Na usprawiedliwienie nielicznej, niestety, u nas gromady interesujących się malarstwem i zwiedzających mueza i wystawy należy zaznaczyć, iż niewiele się robi, aby ludziom niemającym wrodzonego zrozumienia mowy form i barw, wskazać właściwe podejście do dzieła sztuki. Szkoła średnia nie daje inteligencji nawet elementarnych podstaw kultury wzrokowej. O sferach rzemieślniczych i robotniczych tembardziej niema co mówić ,gdyż dla nich obraz artystyczny jest rzadko spotykanym luksusem. Nasza literatura o plastyce jest b. uboga, a książek, rozważających i wyjaśniających specjalnie zagadnienia plastyczne, prawie niema. W ostatniem dziesięcioleciu polscy moderniści poruszyli zagadnienia z dziedziny plastyki w odczytach, czasopismach oraz próbowali zorganizować specjalne muzeum reprodukcyj w celu zaznajomienia społeczeństwa z najwybitniejszemi dziełami sztuki międzynarodowej. Mimo narzekań Wł. Lama są u nas krytycy, którzy w swych sprawozdaniach dają wnikliwe i uzasadnione analizy obrazów i rzeźb. Jednak to nie wystarcza i dlatego każda popularnie napisana praca z tej dziedziny powinna być przyjęta z wdzięcznością.

Książka Wł. Lama mimo, iż wywołuje pewne zastrzeżenia zarówno ze względu metodę analizowania jak na wybór i porządek w segregowaniu zagadnień malarskich, a przedewszystkiem na charakterystyki ujęć mamarskich nie poparte przykładami — reprodukcjami, często nawet bez powołania się na malarza lub typowego dla niego obrazu, jest książką potrzebną i o bezsprzecznych wartościach. Pewne nieporozumienie wywołują pierwsze podziały:ł „Rysunek konstrukcyjny“, „Rysunek szablonowy“, „Moment przemęczenia“, „Jak długo rysować“. Prawa narzędzi rysunkowych“, które są raczej przeznaczone dla ucznia szkoły rysunkowej, we wstępie zaś autor daje do zrozumienia, że pisze dla oglądających obrazy. To samo dałoby się powiedzieć o II i III rozdziale. Ważne jest zwrócenie czytelnikom uwagi, jak należy szukać w obrazie jego właściwej treści, zawartej nie w temacie, a w charakterze i układzie linij i płaszczyzn i ich barwnych zestawień. Zaznajomienie zaś z niektóremi rodzajami barwnych i formalnych struktur obrazów może być dla wielu czytelników „rewelacją“, gdyż nie każdy umie to odczuć lub zrozumieć. Dla tych właśnie ludzi popularnie napisana książka Władysława Lama będzie dużą pomocą.

Okładka książki jest nieporozumieniem w stosunku do poziomu książki (chaotycznie skomponowana fotografja i formalnie niezwiązany z nią napis) i jest zaprzeczeniem wymagań, jakie stawia autor sztuce dekoracyjnej.

D. R.

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

St. Kawczak — Milknące echa — Warszawa 1935.

Wodnicki Miecz. — Żołnierz polski poprzez wieki — 40, XXVI tabl.

Jukowski Jerzy — Mały garnizon — Warszawa, str. 214.

Znaniecki Flor. — Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości — Ks. Atlas — str. 379.

Lehr-Spławiński T. — Język polski jako zwierciadło kultury narodu — Poznań — str. 56.

Suchodolski B. — Kultura współczesna a wychowanie młodzieży — Ks. Atlas — str. 55.

Krzyżanowski Jul. prof. — Paralele — Bibl. Pol. str. 236.

Górski Ant. — Cnoty i wady narodu szlacheckiego — W-wa, str. 180.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50

CENY OGŁOSZEŃ

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	150 zł.	250 zł.
½ „	35 zł.	80 zł.	145 zł.
¼ „	20 zł.	50 zł.	85 zł.
1/16 „	5 zł.	10 zł.	18 zł.

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Główn. P. K. O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA", Nowy Świat 54, Tel.: 615-56 i 242-40.